

## Konferencja o klęsce

Dodano: 16.08.2017

Rozwiązanie umów z zulami na terenach klęskowych, nowe przetargi w formie negocjacji, normalna praca w nadleśnictwach nieobjętych klęską - to najważniejsze informacje z dzisiejszej konferencji prasowej w DGLP.



- To największa w dziejach polskiego leśnictwa klęska spowodowana huraganami - powiedział Konrad Tomaszewski, dyrektor generalny LP podczas konferencji prasowej, która odbyła się dziś, 16 sierpnia w Warszawie.

### **Wywaliło ponad 8 mln kubików**

Na dziś, pokotem leży ok. 8,2 mln m<sup>3</sup> drewna, a w LP pozyskuje się rocznie obecnie 38 mln m<sup>3</sup>. Około 44,5 tys. ha jest uszkodzonych. Gniezno, Runowo, Rytel, Lipusz, Czersk - to nadleśnictwa najbardziej poszkodowane od huraganu, informował dyrektor.

### [Zobacz mapę DGLP](#)

- To nieprawda, że uszkodzeniom uległy tylko drzewostany monokulturowe. Zniszczone są też drzewostany mieszane. A monokultury są tam dlatego, że warunki siedliskowe nie pozwalają na inny skład gatunkowy drzewostanu - mówił Tomaszewski.

Teraz, w pierwszych tygodniach od huraganu, który wiał w nocy z 11 na 12 sierpnia, trwa uprzątnięcie dróg publicznych w lasach. Potem sprzątnięte z powalonych drzew będą drogi leśne, a na końcu także szlaki technologiczne. Udrażniane będą też tereny pod liniami energetycznymi.

Jak mówił dyrektor Tomaszewski, uprzążanie dróg publicznych i pasów pod liniami to działanie LP wspomagające organy administracji publicznej.

LP zainicjowały zbiórkę pieniędzy na rzecz poszkodowanych w wyniku klęski. Z wykorzystaniem konta Caritasu zbiórkę będą prowadziły osoby fizyczne.

Na tereny leśne objęte klęską wprowadza się zakazy wstępu.

Wszystkie te działania są wykonywane w ramach akcji ratowniczej. Na planowe pozyskanie drewna przyjdzie czas w drugiej kolejności.

Ucierpiały nie tylko drzewostany Lasów Państwowych, ale też parków narodowych i prywatnych właścicieli. – Około 20% powierzchni leśnej Parku Narodowego Bory Tucholskie zostało zniszczone. Około 100 ha w stopniu większym niż 50%, reszta mniej. Łącznie 700 ha uszkodzeń – mówił Andrzej Szweda-Lewandowski, Główny Konserwator Przyrody z Ministerstwa Środowiska.

### **Jak to pozyskać?**

Także dziś, 16 sierpnia, dyrektor generalny podpisał specjalną decyzję o wprowadzenia stanu siły wyższej, która dotyczy postępowania w obliczu klęski. Mówi ono m.in. o sposobie uprzążania skutków huraganów. – Tam musi wrócić las. Do końca czerwca 2019 roku ma tam już szumieć las – mówił Tomaszewski.

W nadleśnictwach dotkniętych klęską zostaną rozwiązane umowy z zulami. Prace zostaną podzielone w drodze negocjacji z wolnej ręki, a nie przetargów nieograniczonych. Jak informował dyrektor Tomaszewski, powstanie system „ogólnopolskiego zbierania umów”.

Będą tam pracować także harwestery i forwardery należące do LP (LP mają ok. 20 zestawów tych maszyn).

W pierwszej kolejności będą pozyskiwane drzewa martwe, głównie złomy. Wiatrowały, czyli drzewa pochylone, ale takie, których korzenie mają kontakt z ziemią, będą usuwane w drugiej kolejności. Mogą one stać dłużej, bez zagrożenia deprecjacji surowca.

Wstrzymania pozyskania na terenie nadleśnictw, gdzie nie było wiatrów się nie przewiduje. Ilość drewna do pozyskania w tym roku będzie, jak odpowiadał na pytanie GAZETY LESNEJ dyrektor Kaczmarek, „pochodną mocy przerobowych”. Nie poinformował, ile LP planują pozyskać w tym roku, a ile w następnym.

Na pytanie o koszty pozyskania i zrywki, jakie LP planują ponieść na terenach poklęskowych (czyli jakie stawki będą dla zuli) dyrektor Kaczmarek odpowiadał, że koszty będą uzależnione od terenu, nie będzie stałej stawki na całym obszarze klęski. Stawki będą wynikiem procedury przetargowej w formie negocjacji między nadleśniczymi a zulowcami.

Dyrektor Tomaszewski zapewnił, że technologia maszynowa (czyli praca harwesterami) będzie preferowana. Dyrektor Kaczmarek potwierdził, że na terenie RDLP Toruń ok. 80% masy zostanie pozyskane maszynami. Reszta w technologii ręczno-maszynowej. Także dlatego, by firmom lokalnym nie posiadającym maszyn zapewnić jakiś front pracy. Tym bardziej, że pierwszeństwo w negocjacjach będą miały właśnie firmy, które miały dotychczas na tym terenie umowy.

LP postarają się uporać z kłęską własnymi siłami, nie będą liczyć na żadną pomoc państwa. – Dlatego LP starały się zachować swoją formułę organizacyjną, by móc w takich sytuacjach radzić sobie własnymi siłami – mówił Tomaszewski.

Nadleśnictwa kłęskowe zostaną wzmocnione kadrowo. LP będą też pomagać w uprzątnięciu skutków huraganu w lasach prywatnych.

### **Kto kupi to drewno?**

Drewno będzie zagospodarowywane w taki sposób, że ma zaspokoić potrzeby drzewiarzy, którzy się rozwijają. LP liczą, że polski rynek drzewny wchłonie tę dodatkową masę drewna i nie trzeba będzie wstrzymywać pozyskania w tych nadleśnictwach, które nie ucierpiały.

Będzie też dużo dostępnego drewna dla lokalnej ludności. Gałęziówka w samowyrobie będzie oferowana mieszkańcom uszkodzonych terenów.

- Mamy już pytania z terenu Niemiec, czy nie będą mogli kupić u nas drewna energetycznego – mówił Tomaszewski. Jego zdaniem w tej tragedii może być nieco sukcesu w postaci rozwoju rynku drewna energetycznego.

### **Kto na tym zarobi?**

- Nieprawdą jest to, że LP zarobią ogromne pieniądze na tej kłęsce – powiedział Tomaszewski. Pieniądze za pozyskane drewno będą potrzebne na odnowienie lasu. – Liczyliśmy to już i wychodzi na to, że górki nie ma – mówił Tomaszewski podkreślając, że LP na kłęsce nie zarobią.

Jak informował Janusz Kaczmarek, dyrektor RDLP w Toruniu, jednostki najbardziej dotkniętej kłęską, tylko na tym terenie koszt uprzątnięcia połamanych drzew i posadzenia nowego lasu to ponad 400 mln zł.

Zapytany o sumaryczne koszty jakie poniosą LP w wyniku huraganu, dyrektor Tomaszewski powiedział, że aby wyliczyć koszty uprzątnięcia i odnowienia powierzchni trzeba mniej więcej 8 mln m<sup>3</sup> pomnożyć przez 140 zł. Daje to 1,12 mld zł (roczne przychody Lasów to dla przypomnienia w 2016 roku 8,2 mld zł).

Dopytywany przez dziennikarza z GAZETY LEŚNEJ, ile w tych kosztach będzie kosztów pozyskania i zrywki dyrektor Kaczmarek nie udzielił jednoznacznej odpowiedzi. Nie wiadomo więc na razie, czy i ile na kłęsce zarobią zule.

Tekst i foto: **Rafał Jajor**

Komentarze (0)

Nie dodano jeszcze żadnego komentarza.